

# GŁOS SENIORA



Od lewej: Lino Lacedelli, Andrzej Heinrich i Achille Compagnoni. Lacedellego Andrzej poznał w roku 1962 w Cortinie d'Ampezzo.

## SPOJRZENIA WSTECZ – JUBILEUSZE 2006

Bawarska gmina Ramsau wyprawiła w tych dniach huczną imprezę: jubileusz 125-lecia jednego z ważniejszych wydarzeń w dziejach alpinizmu – przejścia wschodniej ściany Watzmanna. Rozprawili się z nią 6 czerwca 1881 r. wiedeńczyk Otto Schück i słynny przewodnik Johann Grill, zwany Kederbacherem. Ściana ma 2000 m wysokości i słynie jako najwyższe urwisko Alp Wschodnich. Autorem II przejścia stał się w 4 lata później Ludwig Purtscheller, chlubiący się tym, że w otoczeniu Königssee zrealizował 31 pierwszych wejść. Ściana ma dzisiaj gęstą siatkę dróg i wariantów. Polską drogę (lewym filarem na Südspitze) wyszukali 16 sierpnia 1973 Bogusław Mazurkiewicz i Adam Uznański junior. Uroczystość jubileuszową uświetnił Lutz Maurer, który przypomniał swój film dokumentalny o Watzmanie, nakręcony w r. 1991 do głośnego programu ORF „Land der Berge”. Do oryginalniejszych polskich epizodów należy przygoda Iwony i Andrzeja Skłodowskich. W idącej ponad nimi dwójce niemieckiej poleciał prowadzący i spadł ranny... pod nogi lekarki Iwony i ratownika TOPR Andrzeja. To się nazywa „mieć szczęście w nieszczęściu”.

Ale Watzmann 125 to tylko jedna z rocznic roku 2006. Równo 100 lat temu na Pinnacle Peak w rejonie Nuna i Kuna żeński rekord wysokości ustanowiła Fanny Bullock-Workman (6932 m, 29 lipca). W Himalajach Nepalskich minęło 50 lat od zdobycia Manaslu (Japończycy 9 maja) i czwartej góry Ziemi, Lhotse (Szwajcarzy 18 maja). Z uwagi na niepokoje polityczne w kraju, uroczystości rocznicowe przesunięto z maja na 11 grudnia, łącząc je z Międzynarodowym Dniem Gór. Tymczasem w Karakorum zjechał tłum Austriaków, by wejściami uczcić złoty jubileusz Gasherbruma II (7 lipca 1956). Wyprawie „Naturfreunde” patronuje prezydent Austrii, Heinz Fischer. Z 3 zdobywców szczytu żyje już tylko Sepp Larch (75). Przypomina też swoje wielkie dni sprzed półwiecza Mustagh Tower (Anglicy 6 lipca, Francuzi 12 lipca 1956), zaś K2 – polskie drogi sprzed lat 20: dotąd nie powtórzoną drogę Kukuczki i Piotrowskiego oraz powtórzoną ostatnio przez Hiszpanów i uznaną za najtrudniejszą drogę świata „Magic Line” Wróza, Piaseckiego i Bożika. 35 lat temu, 26 sierpnia 1971, Heinrich, Strczyński, Szafirski i Zawada stanęli jako pierwsi na wspaniałym Kunyng Chhishu (7852 m). 29 sierpnia minie 70 lat od dnia zdobycia przez wyprawę brytyjsko-amerykańską czubka Nanda Devi (7816 m), na szereg lat najwyższego z pokonanych przez człowieka szczytów świata (Noel Odell i Harold W. Tilman). Pamiętamy barwną relację z tej wyprawy jej uczestnika, Adama H. Cartera, na Walnym Zjeździe PZA w 1989 roku.

Amerykanie organizują wycieczkę okolicznościową z okazji 40-lecia swojego sukcesu w innym zakątku świata: pierwszego wejścia na najwyższy szczyt Antarktydy, Vinson Massif (18 grudnia, wyprawa Nicka Clincha). Do lotu wspomnień na Antarktydę zaproszeni zostaną weterani wyprawy z roku 1966. I jeszcze raz pełna setka: rok 1906 – książe Luigi Amadeo di Savoia i jego 5-miesięczna wyprawa w Ruwenzori z pierwszymi wejściami na Pointe Marguerita (5119 m, 18 czerwca) i 16 innych wybitnych szczytów. Jak wszędzie, tak i w tych dzikich górach działały później ekipy

Wśród 11 grantów na r. 2006 są m.in. studia przyrodnicze (4 w górach USA), etniczne, socjologiczne. Wnioskodawcy są w większości członkami AAC. ● Zeńskiemu sportowi wspinaczkowemu w ostatnich latach przewodzi Baskijka Josune Bereziartu. 14 kwietnia w rejonie Monserat przeszła ona drogę „Hidrofobia” 8b+, jako pierwsza pani pokonując ten próg trudności *on sight*, czyli bez uprzednich prób (rekord męski: Tomasz Mrázek 8c). Do niej też należy kobiecy rekord trudności RP: 9a/9a+ na drodze „Bimbaluna” w rejonie Leridy w Hiszpanii. ● Po długich oporach, minister środowiska Jan Szyszko uległ naciskom i wyraził zgodę na modernizację i rozbudowę kolejki na Kasprowy Wierch. Ostateczne zezwolenie ma wydać starosta tatrzański. Podwojenie przelotowości kolejki (360 os./h) nie pozostanie bez szkodliwego wpływu na przyrodę centralnej części Tatr Polskich. ● Znani kolekcjonerzy znaczków górskich Bogumił Ciesielski i Mieczysław Rożek zamierzają naklonić Poczta Polską (raczej niechętną tematyce górskiej) do uczczenia Międzynarodowego Dnia Gór (11 grudnia) wydaniem specjalnego znaczka lub przynajmniej datownika. Na naszych łamach wyrażaliśmy zdziwienie, że w Polsce nikt jakoś tej pięknej inicjatywy ONZ nie zauważa. ● W Karakorum rozwijają działalność głównie wyprawy o standardowych programach, jest też jednak kilka o nastawieniu sportowym. Hiszpanie Jordi Corminas (bohater zeszlorzeczonej „Magic Line”) i Oriol Baro próbują przejść nową drogą zachodnią ścianę Gasherbruma IV (7925 m), Niemcy Michi Wasil i David Gottler – południową ścianę tego szczytu. Kenton Cool, Ian Parnell i John Varco zapowiadają „dokończenie do szczytu” drogi Kurtyki. Rosjanie na Masherbrumie, osłabieni chorobą i ewakuacją kierownika Odincowa, odstąpili od atakowania środka ściany i wybrali łatwiejszy filar. Piękny akcent eksploracyjny chcieli wnieść Niemiec Markus Walter i szkocki Szwajcar Bruce Normand, którzy planowali wejście na najwyższy dotąd niezdo- byty szczyt świata, Baturę II (7762 m). Wycofali się już, gdyż ich trzy kolejne próby załamały się z powodu trudności. ● Tegoroczne walne zgromadzenie UIAA odbędzie się 14 października w Banff w Kanadzie. Miejszem poprzedniego było Singapore, następne (2007) zbierze się w Matsumoto w Japonii. To, że połowy krajów członkowskich nie stać na takie wojaże, jakoś zarządu nie martwi. ● Pamiętamy zimowy dramat na Makalu solisty Jeana-Christophe Lafaille. W maju bawiła w bazie wdowa po nim, Katia, z dwoma synkami. Odprawiono żałobne uroczystości. Zapytaliśmy o tę sprawę Anię Czerwińską. Mimo sporego ruchu w rejonie szczytu – mówi – nie natknęliśmy się na żaden poważniejszy ślad Francuza, nawet pozostałości jego obozów (do 7600 m) nie udało się zidentyfikować. ● Tadżykistan oficjalnie zmienia nazwę Pika Lenina (7134 m) na „Szczyt Niepodległości”. Szczyt Rewolucji (6974 m) ma otrzymać imię tadżyckiego filozofa i moralisty. W r. 1999 zmieniono nazwę Pika Komunizmu na „Szczyt Ismaila Samaniego”, jednak światowa literatura alpinistyczna wciąż chętniej trzyma się starej nazwy.

## PERSONALIA

● Na szeroko umotywowany wniosek PZA, 25 marca Słowacki Komitet Olimpijski nagrodą Fair Play 2005 uhonorował Martina Gablika i Rudolfa Bošnjaka. Wezwani przez Piotra Pustelnika, 21 i 22 lipca 2005, rezygnując z własnego wejścia na bliski szczyt Broad Peaka, pośpieszyli oni z pomocą rannemu Arturowi Hajzerowi. W trakcie akcji Gablik spadł 400 m i cudem uniknął śmierci. Nagrodzeni alpinisci dali piękny przykład solidarności ludzi gór i poświęcenia własnych ambicji potrzebie ratowania życia. ● W najnowszym numerze „Karkonoszy” (3/06 s.30–31) kolejny interesujący przyczynek do biografii Andrzeja Zawady w artykule „Andrzej Zawada w Jeleniej Górze”. Autor, Tadeusz Siemek, był jego przyjacielem z Rabki (1945), Jeleniej Góry (1946–47) i wreszcie Warszawy. Razem odbywali pierwsze wycieczki w góry. Materiał wzbogacają 3 nieznanne zdjęcia Andrzeja z młodzieńczych lat. (Władysław Janowski) ● Apa Sherpa po swoim 16. wejściu na Everest zapowiada, że wyczyni będzie kontynuował „dopóki zdrowia starczy”. Jako sirdar nie ma obowiązku wspinania się, a czyni to pokonując trudności góry ale także opór własnej rodziny. „O moim ostatnim wejściu – mówi – żona dowiedziała się z radia”. Po raz pierwszy stanął na Evereście 10 maja 1990 roku, po 13. wejściu wycofał się z tej konkurencji, ale potem do niej wrócił. ● Po rozstaniu się w kwietniu z Jerzym Natkańskim jako sekretarzem generalnym, Zarząd PZA zatrudnił – z podobnym zakresem obowiązków – dyrektora biura, którym został Sławomir Eysymont z Wrocławia. W trybie konkursowym wybrała go komisja Zarządu – dwoma pozostałymi kandydatami byli Andrzej Kowalik i Janusz Kurczab. ● Brneński dwumiesięcznik „Montana”, nawiąsem mówiąc b. ciekawy, w numerze 2/06 w artykule „Błaża” przedstawił życiorys Błażeny Karasovej, znanej czeskiej „lezczyni” z lat 50.–60. Karasová zrobiła przeszło 200 przejść w Tatrach, w tym ok. 10 własnymi drogami. Na jednym ze zdjęć pojawia się Halina Krüger-Syrokomska, która z nią i Christine Colombel wspiniała się w Alpach podczas międzynarodowego spotkania alpinistek (por. „Taternik” 3/1968 s.132). Władysław Janowski ● Tegoroczny (XXIII z kolei) Międzynarodowy Festiwal Filmów Alpinistycznych Teplice nad Metuj odbędzie się w dniach 24–27 sierpnia a jego gościem honorowym i członkiem Jury będzie Piotr Pustelnik, którego w materiałach festiwalowych miło przedstawiono. Tymczasem Piotr zaskoczył swoich kibiców, zapowiadając bowiem, że po trwającej właśnie przygodzie z Broad Peakiem zrezygnuje z kompletowania Korony Himalajów i wycofa się z dalszej gry o 8-tysięcznik.

Redakcja i teksty (z wyjątkiem osobno sygnowanych): Józef Nyka, ul. Klauudyń 12 m 79; 01-684 Warszawa. Tel. [48] 22-833-07-75; e-mail <jozef@nyka.home.pl>. P.T. Seniorzy proszeni są o współpracę. „Głos Seniora” nie czerpie materiałów z krajowych czasopism górskich ani z bliskich tematycznie polskich stron internetowych. Pisemko rozprowadzane jest bezpłatnie, numer bieżący można pobrać do druku z adresu internetowego <www.nyka.home.pl/pub/gs200606.pdf>; ostatnie numery są dostępne w internecie na stronie: <www.nyka.home.pl>.

polskie (m.in. Ryszarda W. Schramma, Tadeusza Wojtęry) a ciekawy wkład stanowi nowa droga na Pointe Alexandra (5098 m), poprowadzona przez Jerzego Golecza, Michała Makowskiego i Jerzego Skolimowskiego w r. 1943, kiedy w Europie szalała II wojna światowa. Na koniec jeszcze raz Himalaje, a w nich jakoś przeoczony jubileusz polski: 25-lecie wejścia środkiem południowej ściany Annapurny wyprawy zakopiańskiej pod wodzą Ryszarda Szafirskiego – drogą im. Jana Pawła II (szczyt 23 maja Bogusław Probulski i Maciej Berbeka). Najtrudniejsza z dróg na tej słynnej ścianie, jeden z najświetniejszych wyczynów himalaizmu sportowego w ogóle. To oczywiście tylko dość przypadkowy wybór okrąglących rocznic eksploracyjnych A.D. 2006 – im bardziej historia alpinizmu rozciąga się w czasie, tym tych rocznic jest więcej. A część wspomnianych wydarzeń sami ogarniamy pamięcią.

### WIOSENNE ZLOTY SENIORÓW

Mimo nienajlepszej, a raczej całkiem marnej pogody, oba nasze spotkania seniorów możemy uznać za udane. Na frekwencji w Dolince Będkowskiej (27 i 28 maja) oprócz deszczowej pogody zaważyła zbieżność terminu z pielgrzymką papieską. Było nas 27 osób, łącznie z gospodarzami, do tego 3 psy. Dom Jurka po odnowieniu pięknie się prezentuje, podniósł się też jego standard. Namioty rozbito tylko dwa, dało się jednak rozpalić tradycyjne ognisko nad potoczkiem – jak zawsze, główny punkt spotkania.

Tydzień później Morskie Oko – otoczenie w bieli śniegów i tylko świeża zieleń jarzębin wskazywała, że to jednak nie zima. Można było obejść jezioro w koło i dotrzeć do Czarnego Stawu, inne spacerki nie wchodziły w rachubę. Co chwilę słychać było huk spadających lawin, wytaczających się to z jednego, to z drugiego kotła. Wszyscy chętnie korzystali z transportu schroniskowego, na tym tle wyróżnił się Zdzich Dziędzielewicz, który w sobotę zjawił się sam z wielkim worem na plecach – od Włosienicy na piechotę. Oczywiście, odśpiewaliśmy mu „Sto lat” przed przypadającą na koniec września dziewięćdziesiątką. Szczególnie gorąco witałam też Wandę Piotrowską, żonę Jurka, od lat sześćdziesiątych bawiącą nad Morskim Okiem po raz pierwszy. Mszę św. tym razem odprawił – z powodu deszczu na werandzie – ks. Krzysztof Gardyna. Zbyszek Skoczyła jak zawsze pomagał w utrzymaniu dyscypliny na sali, zarządził też chóralne podziękowanie dla personelu. Wojtek Brański zaprosił młodszą koleżankę z warszawskiego KW, Krysę Dolebską, która wspomogła z gitarą nasze śpiewy piosenek słowackich, miała też własny atrakcyjny repertuar. Wzbogaciło to program i przyczyniło się bardzo do podniesienia nastroju. W części oficjalnej przypominałam, że to w tym roku przypada 70-lecie powstania Klubu Wysokogórskiego PTT, a także to, że za dwa lata będziemy święcić 100-lecie obecnego „nowego” schroniska. Nad Morskim Okiem doliczyłam się ok. 75 uczestników – jak na odstrasające warunki pogodowe wcale nieźle.

*Barbara Morawska-Nowak*

### POLSKIE LATO W KARAKORUM

W tym roku Polacy znowu powinni być widoczni w Karakorum. Do sportowo najciekawszych zamierzeń sezonu będzie należała próba Piotra Pustelnika, Piotra Morawskiego i Słowaka Piotra Hamora otwarcia nowej drogi na Broad Peak – jego dziewięcią granią południową. Plan jest ambitny a siły małego (choć świetnego) zespołu trzech Piotrów ograniczone. Drogą normalną zamierzają wejść na Broad Peak Kinga Baranowska i Andrzej Rusowicz. Na Gasherbrum II (8035 m) dużą wyprawę komercyjną prowadzi Krzysztof Wielicki. Jego ekipa jest jedną z największych w tym roku (20 uczestników). Spora międzynarodowa grupa obrała za cel Gasherbrum I – będą w jej składzie Anna Czerwińska, Dariusz Załuski i Tamara Styś, planujący wejście drogą normalną na ten piękny szczyt (odlot 4 lipca). K2 (8611 m) samotnie (i bez tlenu) zamierza zaatakować Jacek Teller. W sierpniu w masyw Trango wyjadą Adam Pieprzycki i Marcin Szczotka, zainteresowani którąś z dróg na palcu Trango Tower (6238 m). W ten sam rejon wybierają się też Maciej Ciesielski i Jakub Radziejowski. Ciekawym geograficznie zamierzeniem był plan wyjazdu na Istor-o Nal (7403m) w Hindukuszu. Niestety, organizatorów spotkał gorzki zawód: decyzją z 18 maja 2006 Ministerstwo Turystyki Pakistanu odmówiło wydania zezwolenia na działalność w obiecany rejonie – podobnie potraktowano inne wyprawy do Chitralu. Nowym celem tego samego zespołu będzie zachodnia część Batura Muztagh a konkretnie nieznane dotąd Polakom piękne szczyty Passu Sar (7478 m) i Pasu Diar (7295 m), być może także sześciotysięczniki Nou Karisch Peak

(6498 m) i Darmyani Peak (6085 m). Częściowo polski akcent wnosi 4-osobowa kanadyjska wyprawa Rafała Sławińskiego, której celem jest dziewiczy Kunyang Chhish Wschodni (7400 m). Zespół ma też pozwolenia na Pumari Chhish Południowy oraz na główny szczyt Kunyanga (7852 m). To zapewne nie wszystkie polskie zakusy wobec szczytów i turni Karakorum – po dalsze szczegóły odsyłamy Czytelników do stron internetowych.

### WYZNANIA LACEDELLEGO

Słuszne żale Bonattiego do zdobywców szczytu K2 są znana od dawna, parę lat temu przypomniła je jego książka, której hiszpańską edycję omówiliśmy w GG z 2 X 2002. Natomiast Achille Compagnoni i Lino Lacedelli przez 50 lat nie odstępowali od swoich kłamstw, wspierani (inspirowani?) przez zmarłego już kierownika wyprawy, prof. Ardito Desio. Zmowę przełamał Lacedelli, który w opublikowanej wspólnie z Giovannim Cencchim książce „K2 – Cena zwycięstwa” przyznał się wreszcie do matactw odnoszących się do węzłowych punktów sporu. Okazuje się, że przed atakiem szczytowym przyszli zdobywcy przesunęli namiot obozu IX, by oderwać się od niosącego z dołu tlen Bonattiego, z obawy przed ciasnotą w namiocie i tego, że to on może zaatakować wierzchołek. Zmusiło go to do biwaku pod gołym niebem, oplaconego przez tragarza Mahdiego utratą wszystkich palców. Oszczercstwem okazuje się oskarżanie Bonattiego o to, że w nocy zużył część tlenu (choć nie miał maski), którego potem zdobywcom miało zabraknąć 200 m (2 godziny) poniżej szczytu. Lino przyznał tym razem, że faktycznie tlenu wystarczyło do samego czubka, co zresztą dobitnie wykazywały zdjęcia. Słodkich tajemnic wychodzi na jaw więcej a całość rzuca przykre światło na sylwetki trzech głównych bohaterów wyprawy, obsypywanych zaszczytami i przez pół wieku trzymających Bonattiego w niesławie. Uczestnicząc w r. 2004 w jubileuszowej wyprawie na K2, Lacedelli wykonał z bazy pojednawczy telefon do Bonattiego, ten jednak nie podjął rozmowy.

### HEJ, POD KRYWANIEM...

Parę nowinek od naszych przyjaciół z drugiej strony Tatr. 17 i 18 czerwca w słynnym włoskim Arco rozegrano Europejski Puchar Wspinaczkowy Dzieci. Na startach stanęło 400 małych i trochę większych wspinaczy z 12 krajów. W grupie wiekowej poniżej 10 lat generalnym championem został Słowak Jakub Kula Švub, który zwyciężył zarówno w kategorii trudność, jak i szybkość. Na swej finałowej drodze pokonał trudności wyznaczane 12-latkom. Tymczasem znani z wielkich wyczynów przedstawiciele Słowacji Gabo Čmárík i Dodo Kopold otworzyli sezon 2006 w Karakorum, w 2-dniowym wypadzie (8-9 czerwca) dokonując wejścia na Hainabrakk piękną 1200-metrową drogą. 15 czerwca urobili 500 m na północnej ścianie Shipton Spire. Ich główny cel stanowiła nowa droga na Uli Biaho (6417 m). Przeszli ją, również stylem alpejskim, 20-22 czerwca: wysokość 2000 m, górna połowa głównie lód, VI/6 – od strzału, bez jednego nita. Funkcję kamerzysty pełni Palo Pekarčík. Plan przejścia Świetlistej Ściany Gasherbrum IV na razie odkładają. Tradycyjny na Słowacji Tatarnicki Tydzień (Horolezecký Týždeň) będzie w tym roku dedykowany 85-leciu JAMES i w związku z tym otrzyma uroczystą oprawę. Zostaną zaproszeni goście z zagranicy, na miejsce spotkania (10-17 września) wybrano hotel nad Popradzkim Stawem. Po ostatniej modernizacji podniósł się standard hotelu, wzrosły też ceny i zmniejszyła się liczba tańszych miejsc.

### ZAPRASZAMY

W tym roku impreza Łojantów, czyli zlot średniego pokolenia wspinaczy, odbędzie się nad Morskim Okiem w dniach 6-8 października. Można przyjechać wcześniej, bo sądząc po wiosnie, jesień powinna być w tym roku piękna. Zapraszam stałych bywalców zlotu, jak i tych, których na naszych spotkaniach jeszcze nie było. Impreza jest otwarta – przyjeżdżajcie sami i zapraszajcie chętnych. Do zobaczenia!

*Elżbieta Fijałkowska*

### GÓRSKIE TO I OWO

● W końcu kwietnia ukazały się połączone numery 1 i 2 „Taternika”, bogate w solidną treść i jak zawsze ciekawie zilustrowane. Kryzysowe łączenie numerów nie jest szczęśliwym pomysłem – przecież to nie kolejne wejścia na Everest, nie setne drogi i nie panelowe rekordy, lecz tomy „Taternika” będą tym, co po latach po nas zostanie. ● American Alpine Club oprócz dotacji sportowych i kulturalnych przyznaje też granty naukowo-badawcze, mające wspierać projekty zgodne z założeniami Klubu.